

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MAGDALENA MISZEWSKA: **W Audycjach Kulturalnych odwiedzamy dziś Fundację Archeologia Fotografii przy okazji wystawy „Pole widzenia”. Są z nami Małgorzata Kuciewicz z Grupy Centrala. Dzień dobry.**

MAGŁGORZATA KUCIEWICZ: Dzień dobry.

MAGDALENA MISZEWSKA: **I Karolina Puchała Rojek – prezeska Fundacji Archeologia Fotografii. Dzień dobry.**

KAROLINA PUCHAŁA ROJEK: Dzień dobry.

MAGDALENA MISZEWSKA: **I zaczniemy chyba właśnie od pani, od projektu „Żywe archiwa”, którego czego efektem jest między innymi ta wystawa, którą możemy oglądać w Fundacji.**

KAROLINA PUCHAŁA ROJEK: „Żywe archiwa” to jest taki projekt, która Fundacja prowadzi już właściwie dziesięć lat, który polega na zaproszeniu współczesnych artystów, nie tylko fotografów ale też projektantów, grafików czy też reżyserów teatralnych, dlatego żeby spojrzeli na archiwa, które opracowuje Fundacja Archeologia Fotografii swoimi oczami, ze swoim doświadczeniem i popatrzyli na nie w sposób, który my ze swoim doświadczeniem nie potrafimy popatrzeć. Więc to jest też taka metoda na to żeby archiwa, w których są bardzo różne prace, czasem bardzo znane i już opatrzone, a czasem zupełnie odkryte po raz pierwszy nabrały nowego znaczenia. To znaczy żeby ten kontekst zaczął być bardziej współczesny, ponieważ bardzo często zdarza się tak, że w czasach kiedy powstawały konkretne dzieła, a czy to będą lata trzydzieste i fotografie piktorialne, czy lata sześćdziesiąte i prace takich artystów jak właśnie Wojciech Zamecznik coś innego wówczas było ważne i coś innego wówczas się podobało, a co innego dla nas dzisiaj jest ważne i dlatego właśnie tak ważny i ciekawy jest dla

nas ten projekt „Żywe archiwa” i zawsze bardzo dużo możemy z niego się dowiedzieć i spojrzeć na te archiwa w zupełnie nowy sposób w takim współczesnym kontekście właśnie.

MAGDALENA MISZEWSKA: I czy zapraszając do udziału w projekcie współczesnych twórców zwracacie uwagę czy w jakiś sposób oni odnoszą się w tym co robią do tych archiwów konkretnych, które mają przyglądać? Bo w przypadku tej wystawy, o której będziemy mówić to grupie Centrala do Wojciecha Zamecznika nie jest daleko.

KAROLINA PUCHAŁA ROJEK: No ta, rzeczywiście. Tutaj taka większa praca kuratorska, jeśli można w ogóle tak powiedzieć polega na samym wyborze i na zaproponowaniu konkretnych artystów. My oczywiście bardzo dobrze znamy twórczość tych osób, które zapraszamy do tego projektu, wiemy co może ich interesować. I z jednej strony oczywiście zostawiamy im wolność, to znaczy kierujemy pytanie czy ich zainteresowanie w konkretne obszary tak jak w wypadku Grupy Centrala ale też z ogromną ciekawością patrzymy na to co oni sami tam znajdą i zobaczą. Dopiero później rozmawiamy już o konkretnym projekcie i o tym co dalej możemy pokazać żeby także dla naszych widzów było to ważne i tutaj rzeczywiście warto to podkreślić, ponieważ fundacja zajmuje się przede wszystkim fotografią, a w tym momencie pokazujemy wystawę, w której ta fotografia jest gdzieś w tle, ona jest ważna ale jednak nie jest na pierwszym planie, dlatego bardzo mocno podkreślamy właśnie tę ramę, w której pokazujemy akurat wystawę „Pole widzenia”, czyli właśnie ten szeroki projekt „Żywe archiwa”.

MAGDALENA MISZEWSKA: Jak wygląda Wojciech Zamecznik oczami Grupy Centrala? Czy wertując archiwa Fundacji udało wam się znaleźć coś zaskakującego, coś innego? Spojrzeliście na niego w inny sposób?

MAGŁGORZATA KUCIEWICZ: Wojciech Zamecznik był bardzo wielostronnym, utalentowanym twórcą i miksował różne media, można powiedzieć. Analizując nie tylko jego projekty architektury wystaw ale również jego własne dokumentacje tych realizacji mogliśmy prześledzić po pierwsze tą jego projektową, drogę twórczą jak się modyfikowały te projekty, a po drugie mogliśmy w naszej wyobraźni też odtworzyć te przestrzenie na przykład w kolorze. To bardzo często jest mylące jak się obserwuje historyczne zdjęcia, że one zazwyczaj są

czarno-białe. Tutaj w tym archiwum Zamecznika mieliśmy tą przyjemność, że mogliśmy zestawiać ze sobą materiały i barwne i dokumentację czarno-białą. I przede wszystkim to co cechuje nie tylko Zamecznika ale też jemu współczesnych to traktowanie przestrzeni wystaw jako przestrzeni eksperymentu poprzez fabularyzowanie doświadczeń widzów, że to nie chodziło tylko o wyeksponowanie wystawianych elementów, tworzenie im oprawy odpowiedniej ale w tych projektach widzimy, że on i jego zespół myśleli o relacji widzów do siebie samych. Bardzo często ta architektura wystaw bardziej kadrowała samych widzów, niż stanowiła oprawę tym rzeczą. A druga bardzo charakterystyczna cecha to jest właśnie to miksowanie, że on używał w przestrzeni fotografii w skali architektonicznej, czyli tworzył takie duże na całe ściany kompozycje, w których były i kolaże zdjęć i malowidła, murale. Bardzo często wychodził w przestrzeń z grafiką, czyli tworzył takie graficzne, wiszące zawieszane w przestrzeni diagramy – można powiedzieć – które uzupełniały te treści na samych planszach prezentacyjnych. Bardzo często pojawia się motyw oka, motyw globusa. Miał takie swoje różne ulubione symbole więc radość nam sprawiało właśnie odkrywanie ich w różnych projektach.

MAGDALENA MISZEWSKA: A czy to myślenie Wojciecha Zamecznika jest bliskie Grupie Centrala?

MAGŁGORZATA KUCIEWICZ: Jego współcześni i on mieli bardzo krótkie terminy i dosyć ograniczone budżety więc te receptury, które wypracowali wydają nam się bardzo inspirujące bo wiadomo, że te wystawy czasowe, które trwają krótko i mają zazwyczaj pokazać właśnie jakiś nowy efekt za pomocą prostych środków stworzyć jest najtrudniej. Jak mamy wystawę stałą, którą można oprzeć o multimedia, czy jakieś zaawansowane technologicznie rozwiązania to te efekty uzupełniające doświadczenie zwiedzania wystawy można inaczej dystrybuować. Tutaj widzimy w tym archiwum właśnie te receptury na uzyskanie świetnych efektów dosyć ograniczonymi środkami, właśnie jak barwą, jak kształtem bez jakiejś wyrafinowanej technologii. Byli mistrzami ustawiania różnych grup towarowych na tysiące sposobów. Ustawiania pryzm z konserwami, układania warzyw na przykład paletami kolorystycznymi. Traktowali codzienne obiekty jako też przestrzenną grafikę. Na wystawie pokazujemy między innymi grafikę z Mediolanu, kiedy dosyć jakby typowe, niewyróżniające się swoimi projektami, przedmioty codziennego użytku zostały tak wyeksponowane, że stanowiły taką wielkoskalową grafikę. Dla nas jest to też lekcja nie tylko na temat samego projektowania wystaw ale na

przykład pokazuje świetne rozwiązania dla witryn sklepowych, temat który warto by było na nowo rozpoznać bo wszyscy narzekamy na jakość treści reklam i samą jakość witryn sklepowych więc tutaj w tym archiwum jest mnóstwo świetnych receptur.

MAGDALENA MISZEWSKA: A czy na wystawie „Pole widzenia” zobaczymy coś czego do tej pory nie można było oglądać? Bo Wojciech Zamecznik przewija się w różnych działaniach Fundacja Archeologia Fotografii?

KAROLINA PUCHAŁA ROJEK: Tak, rzeczywiście jest sporo szczególnie jego projektów wystawienniczych, które odkryłam – można powiedzieć – w archiwum Grupa Centrala poddaliśmy konserwacji i teraz można je zobaczyć. I właściwie ogromna większość tych projektów chyba jest pokazana po raz pierwszy. Tak jak fotografię czy dokumentacja, ona była znana my ją dygitalizujemy, te materiały które są na negatywach u nas są dostępne w naszej bazie online, każdy może je zobaczyć. Natomiast, ponieważ Fundacja zaczyna swoją prace od odbitek fotograficznych od negatywów to w naturalny sposób te projekty były gdzieś tam na końcu naszej pracy i dlatego między innymi tak się wydarzyło, że teraz dopiero pokazujemy prace, które są niezwykle cenne. Można zobaczyć projekty Pawilonu Węgla słynnej realizacji, którą my wyjęliśmy z tuby gdzieś przechowywanej przez syna Wojciecha Zamecznika na strychu, i który nie był pokazywany nigdy wcześniej więc absolutnie to są bardzo, bardzo cenne materiały.

MAGŁGORZATA KUCIEWICZ: Nas urzekło między innymi w tych rysunkach to, że tutaj Wojtek Zamecznik rysował słynny Pawilon węglem.. węglem. I również plansze pogładowe do wystawy na temat turystyki to jest jedyny element, który jest barwny. To znaczy tylko poprzez projekty możemy sobie zrekonstruować właśnie wyobraźnię kolorowy tej przestrzeni. Więc zestawiając właśnie te archiwalne projekty i dokumentację fotograficzną możemy jakby tą operację w naszej wyobraźni odtworzyć.

MAGDALENA MISZEWSKA: Trwają też prace nad publikacją o Wojciechu Zameczniku.

KAROLINA PUCHAŁA ROJEK: Pracujemy nad dużą książką, która nosi tytuł roboczy „Projektant totalny”. Ale myślę, że dość dobrze pokazuje treść tej książki. To jest publikacja, która będzie w pewien sposób komplementarna do katalogu wystawy w Zachęcie. Będzie pokazywać te wszystkie obszary, których z różnych powodów nie pokazywaliśmy na tamtej wystawie. Skupiamy się tam przede wszystkim na jego projektach wystawienniczych, właśnie na książkach, na plakatach oraz na jego nauczaniu, ponieważ Zamecznik był prawie przez siedem lat wykładowcą na Akademii Sztuk Pięknych i prowadził bardzo ciekawą pracownię projektowania fotograficznego, która dotąd nie była szczegółowo opracowana więc to będzie duża publikacja, która z „Żywymi archiwami” nie ma nic wspólnego. To znaczy w pewnym sensie każda praca z współczesnymi twórcami, a tutaj pracujemy z grafikami, którzy też filtrują w jakiś sposób twórczość Zamecznika. Też się nią inspirują ale jednak to jest taka książka, opracowanie bardziej historyczne można powiedzieć, albumowe też bo tam będzie ponad trzysta zdjęć więc taka naprawdę bardzo porządna, solidna publikacja pokazująca znów wszechstronność Zamecznika.

MAGDALENA MISZEWSKA: **A czy znamy już datę wydania?**

: Staramy się żeby pod koniec czerwca już była dostępna.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

MAGDALENA MISZEWSKA: **Materiał przygotowała Magdalena Miszewska.**